

Putin i Łukaszenka o perspektywach dalszej integracji

Piotr Żochowski

9 września w Moskwie odbyło się piąte w tym roku spotkanie prezydentów Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki. Tematyka rozmów objęła kwestie realizacji harmonogramu integracji Białorusi i Rosji w ramach 28 programów Państwa Związkowego, ocenę sytuacji w Afganistanie i współpracy wojskowej. Na wspólnej konferencji prasowej obaj liderzy zapowiedzieli, że po przyjęciu przez rządy obu państw tekstów porozumień integracyjnych ich uroczyste podpisanie odbędzie się na posiedzeniu Najwyższej Rady Państwa Związkowego. Jego termin określono wstępnie na koniec października, co oznacza, że może nie zostać dotrzymany. Programy dotyczą m.in. polityki przemysłowej i rolnej, harmonizacji polityki podatkowej, finansowej i kredytowej oraz prawa pracy, współpracy celnej, tworzenia jednolitego obszaru płatniczego. Łukaszenka zapowiedział, że utajnione dotychczas dokumenty zostaną przedstawione opinii publicznej. W trakcie spotkania uzgodniono, że cena gazu dla Białorusi w 2022 r. pozostanie na tym samym poziomie (128,5 dolarów za 1000 m³), i zadeklarowano, że do 1 grudnia 2023 r. zostanie podpisany dokument o utworzeniu wspólnego rynku gazu w ramach Państwa Związkowego. Potwierdzono również wolę stworzenia wspólnego rynku ropy i produktów naftowych, a także umowę o wspólnym rynku energii elektrycznej. Putin zadeklarował, że do końca 2022 r. Białoruś otrzyma kredyt w wysokości 600–640 mln dolarów. Poruszono też kwestie bezpieczeństwa związane z planami utworzenia „wspólnej przestrzeni obronnej RB i FR”.

Komentarz

- Spotkanie w Moskwie stanowiło w dużej mierze zabieg mający podtrzymać przekonanie, że integracja obu państw odbywać się będzie bez zakłóceń. Trudno je jednak uznać za przełomowe dla relacji dwustronnych. Strony potwierdziły, że po kolejnych uzgodnieniach na szczeblu rządowym możliwe jest zatwierdzenie 28 programów dotyczących częściowej integracji w sferach gospodarczej i finansowej. Ich realizacja, nawet w przypadku szybkiego podpisania dokumentów, będzie jednak rozciągnięta w czasie – do 2025–2027 r. Nie jest natomiast rozpatrywana szybka integracja polityczna, np. w postaci utworzenia organów ponadnarodowych, wspólnego parlamentu, czy finansowa – przyjęcie wspólnego systemu walutowego odłożono na później.
- Dla Moskwy i Mińska ważny jest symboliczny wymiar integracji. Putin, tuż przed zaplanowanymi na 19 września wyborami parlamentarnymi i 30. rocznicą rozpadu ZSRR w grudniu br., jako sukces (w istocie w dużej mierze wirtualny) przedstawił zakończenie pierwszego etapu integracji z Białorusią. Jest to również sygnał, że Rosja będzie nadal dążyć do zintegrowania części obszaru b. ZSRR w wymiarach gospodarczym i wojskowym.

- Najistotniejsze dla reżimu w Mińsku kwestie, jakimi są niskie ceny dostaw rosyjskiej ropy, gazu i nowoczesnego uzbrojenia, stanowią przedmiot odrębnych negocjacji i nie są formalnie powiązane z programami integracyjnymi. Tym samym Rosja pozostawia w swojej dyspozycji najskuteczniejsze narzędzia w postaci ustalania cen dostaw surowców energetycznych. Taka postawa umożliwia jej ograniczanie potencjalnych ambicji Łukaszenki do prowadzenia niezależnej od Moskwy polityki.
- Termin spotkania skorelowano z rozpoczęciem aktywnej fazy ćwiczeń „Zapad 2021”, co miało podkreślić wagę dwustronnej współpracy wojskowej i jej znaczenie dla utrzymania Białorusi w sferze zależności militarnej od Rosji. Zapowiedź utworzenia „wspólnej przestrzeni obronnej” sygnalizuje, że Mińsk zgodził się na kontynuowanie działań na rzecz ostatecznego zintegrowania sił zbrojnych RB z armią rosyjską. Może to również oznaczać jego akceptację dla ewentualnej rotacyjnej obecności wojsk rosyjskich na Białorusi.
- Moskwa nadal będzie wspierać finansowo reżim w Mińsku, choć w coraz bardziej ograniczony sposób. Izolacja międzynarodowa Białorusi ułatwia bowiem przymuszanie jej do akceptacji rosyjskich warunków i rozwiązań w stosunkach dwustronnych. Nie oznacza to jednak, że Łukaszenka zrezygnuje ze stosowanej od wielu lat taktyki selektywnego opóźniania procesów integracyjnych, oczekując zarazem na poprawę koniunktury politycznej wobec Białorusi i uzależniając ich realizację od dalszego wsparcia finansowego ze strony Rosji.